

Wpis Janusza Kijowskiego na Fb oburzył partię Kukiz'15

Policja prowadzi dochodzenie po zawiadomieniu złożonym przez pełnomocnika posła Marka Jakubiaka z tego ugrupowania.

- Złożyłem zawiadomienie, ponieważ nie zgadzam się na takie wypowiedzi ze strony osoby, która jest dyrektorem teatru opłacanego z podatków nas wszystkich - powiedział poseł Marek Jakubiak.

Ciechanowska prokuratura zakwalifikowała zachowanie, o którym zawiadomił Jakubiak, jako przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego, czyli z art. 212 Kodeksu karnego. Jednak prokurator podjął decyzję o objęciu czynu ściganiem z urzędu i wszczął postępowanie. - Stwierdziłem bowiem, iż na tym etapie interes społeczny wymaga interwencji i udziału prokuratury. Jest to związane z wcześniejszymi wytycznymi Prokuratury Generalnej oraz wieloletnią praktyką. Chodzi o udzielenie pomocy w ustaleniu sprawcy zniesławienia za pośrednictwem in-

ternetu - powiedziała Iwona Śmigiel-ska-Kowalska, rzeczniczka płockiej Prokuratury Okręgowej, której podlega prokuratura ciechanowska.

Jakubiak zawiadomił organy ścigania o wpisie Janusza Kijowskiego w portalu Facebook z 22 stycznia. Kijowski napisał wtedy m.in.: „Sam już nie wiem, na co mam dzisiaj największy ab-smak. Prezes, premierka, rezydent - wiadomo, zdobyli władzę i chcą władzy absolutnej! To przynajmniej wrogowie, którym trzeba się przeciwstawić w obronie naszych wolności... Ale taki Kukiz - to jakiś ponury żart historii. On świni się bezinteresownie. Skacze do szamba na własne życzenie”. W dalszej części wpisu pojawiły się wulgarne określenia wobec Pawła Kukiza (m.in. „Sprzedaje się jak dziwka, ale gratis!”) oraz aluzja do Jakubiaka, którego Kijowski określił jako „rechożącego sponsora z Ciechanowa”.

Janusz Kijowski jest reżyserem teatralnym i filmowym, od 2004 ro-

ku dyrektorem Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Na swoim profilu na Fb od dawna komentuje bieżące wydarzenia polityczne.

- W sprawie wpisu o ugrupowaniu Kukiza zostałem wezwany na policję i przesłuchany. Pytano, czy to tego wpisu dokonałem, czy ktoś się ode mnie nie podszył. Więc nie tylko potwierdziłem, że to mój wpis, ale też przyznałem, że to są moje poglądy i biorę za nie odpowiedzialność - powiedział Janusz Kijowski, który był w tej sprawie przesłuchany w olsztyńskiej komendzie jako świadek.

Rzeczniczka olsztyńskiej policji Mariola Plichta poinformowała, że przesłuchanie Kijowskiego w Olsztynie było pomocą prawną dla policji z Ciechanowa.

Rzeczniczka prokuratury w Płocku poinformowała, że w ramach prowadzonych w sprawie czynności procesowych na początku marca zwrócono się do Facebooka o ujaw-

nienie danych, w tym adresu IP, dotyczących konta, na którym pojawił się wpis objęty zawiadomieniem posła Jakubiaka. - Odpowiedzi jeszcze nie ma - dodaje.

Jak zaznaczyła jednocześnie, z dotychczasowej praktyki prokuratorskiej w podobnych sprawach wynika, że po ostatecznym potwierdzeniu danych właściciela konta i autentyczności wpisu uznaje się, iż dalej nie ma interesu ścigania z urzędu, ponieważ osoba pokrzywdzona „może już podjąć samodzielne działania przed sądem”. Osobie, która uzna, iż została pokrzywdzona i naruszono jej dobra, przysługuje możliwość prywatnego aktu oskarżenia i ewentualnie powództwa cywilnego.

- Rozstrzygającej decyzji prokuratury w kwestii dalszego biegu postępowania, w tym tego, czy czyn wskazany w zawiadomieniu pozostanie ścigany z urzędu, jeszcze nie ma. Zostanie ona podjęta w chwili, gdy wpłyną kompletne akta, znaj-

dujące się obecnie w posiadaniu policji. Wtedy zgromadzony materiał zostanie poddany ocenie przez prokuratora. Sprawa jest więc nadal otwarta - podkreśliła rzeczniczka płockiej Prokuratury Okręgowej.

Jakubiak twierdzi, że zależy mu nie tyle na ukaraniu Kijowskiego, co na usunięciu przez niego wpisu i przeprosinach ugrupowania Kukiz'15.

Janusz Kijowski, opisując swoje przesłuchanie, napisał: - „Dobra zmiana” kończy się na komisariacie.

Art. 212 Kodeksu postępowania karnego mówi m.in., że kto pomawia inną osobę za pomocą środków masowego komunikowania o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego zawodu, stanowiska lub rodzaju działalności, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2. ● PAP